VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI POLITYKI SPOŁECZNEJ I RODZINY (NR 188)

z dnia 8 października 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 188)

8 października 2014 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (druk nr 2771),

– rozpatrzenie projektu dezyderatu do Prezesa Rady Ministrów w sprawie pomocy państwa dla Sybiraków.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Bucior** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Teresa Hernik** prezes Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wraz ze współpracownikami, **Anna Woźniak-Szymańska** prezes Polskiego Związku Niewidomych, **Grzegorz Lipowski** wiceprezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków wraz ze współpracownikami, **Bożena Żelazowska** zastępca kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych wraz ze współpracownikami, **Marek Wójcik** zastępca dyrektora biura Związku Powiatów Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa** i **Dariusz Lipski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Robert Durlik** i **Maria Iwaszkiewicz** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

W projekcie porządku dzisiejszego posiedzenia mamy dwa punkty. W punkcie pierwszym jest pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (druk nr 2771) i w punkcie drugim – rozpatrzenie projektu dezyderatu do prezesa Rady Ministrów w sprawie pomocy państwa dla Sybiraków.

Czy są uwagi do takiego porządku posiedzenia.

Nie słyszę, zatem przystępujemy do jego realizacji.

Chciałem państwa uprzedzić, że mamy ograniczenie organizacyjne i czasowe, bowiem o godz. 18.00 jest wyznaczone głosowanie. Jeżeli do tej pory nie zdążymy zakończyć posiedzenia to będziemy musieli przerwać posiedzenie komisji, aby uczestniczyć w głosowaniu.

Wszystko jest możliwe, bowiem mamy dwa punkty. W pierwszym punkcie przewidujemy skierowanie projektu do podkomisji, w której jest już bardzo podobny projekt, którego przedstawicielem wnioskodawców jest pani poseł Józefa Hrynkiewicz a w punkcie drugim, tak naprawdę, nie będzie istotne nasze przedstawienie dezyderatu, co odpowiedź na dezyderat i wtedy będzie dyskusja na posiedzeniu Komisji. Proponuję zatem uwzględnić to podczas dzisiejszego posiedzenia.

Przystępujemy do realizacji przyjętego porządku.

Witam pana senatora Jana Filipa Libickiego. Bardzo proszę o przedstawienie istoty projektu zawartego w druku 2771.

Senator Jan Filip Libicki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dziękuję bardzo.

Myślę, że nie zabiorę dużo czasu.

W dniu 8 sierpnia Senat podjął uchwałę o wniesieniu do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych. Projekt jest inicjatywą Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Polityki Senioralnej Senatu, dotyczy – w zasadzie – dwóch kwestii.

Pierwsza kwestia dotyczy osób niepełnosprawnych prowadzących działalność gospodarczą, które – po ewentualnym przyjęciu tego projektu ustawy – będą mogły ubiegać się o refundacje składek na ubezpieczenia społeczne po warunkiem opłacenia tych składek w całości przed dniem złożenia wniosku za okres, którego składki dotyczą, nie tak jak jest dotychczas i jak było sformułowane w ustawie, czyli po ich terminowym opłaceniu w całości.

Ta regulacja dotyczy tak naprawdę przypadków, o których ostatnio było dość głośno w mediach. Dotyczy osób, które spóźniły się z opłaceniem składek ZUS dzień, dwa lub trzy. Następnie otrzymywały zaświadczenia z ZUS, że tak małe opóźnienie nie jest traktowane przez ZUS jako zaległość. Z kolei, jeśli chodzi o Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który refundował te składki, to istniał sztywny zapis, że składki w terminie oznaczają składki opłacone do dnia dziesiątego każdego miesiąca. W związku z tą różnicą mieliśmy przypadki, w których PFRON wnioskował o zwrot tych refundacji z odpowiednimi odsetkami, których te osoby, których to dotyczyło nie są w stanie uregulować. W tej chwili grupa, której to dotyczy, to jest około 250 osób.

Druga kwestia związana z tą sprawą jest taka, aby dzisiaj w nowym uregulowaniu, które proponujemy, prezes PFRON miał możliwość rozkładania takim osobom tej ewentualnej należności na raty, odraczania terminów jej płatności, bądź nawet umarzania tego.

Takie są dwa zasadnicze punkty senackiej nowelizacji.

Myślę, że nie powinno to budzić większych zastrzeżeń.

Tak jak mówił pan przewodniczący, bardzo podobny projekt, który jest reakcją na to samo zjawisko został złożony w podkomisji z inicjatywy pani poseł Hrynkiewicz.

Przy okazji chciałbym bardzo podziękować biuru pełnomocnika za współpracę z komisją senacką przy konstruowaniu tego projektu.

To tyle, panie przewodniczący.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo, panie senatorze.

Proszę bardzo, pan minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Bardzo krótko: oczywiście kwestia dotyczy ważnej sprawy, musi być ona rozpatrzona.

Rozumiem, że jest wola rozpatrywania projektu przez podkomisję. My, jak najbardziej deklarujemy współpracę. Ponieważ sam projekt wpłynął do ministerstwa niedawno, więc dopiero na dalszym etapie prac będzie możliwe przedstawienie uzgodnionego stanowiska rządu. Sprawa wydaje się dość jasna. Chodzi o istotę rzeczy, żeby nie wprowadzać dodatkowych uciążliwości w zasadniczej sytuacji a więc, jeżeli są opłacone składki, to wtedy wydaje się właściwe, aby można było uzyskiwać ich refundację.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Po przeprowadzonej dyskusji nad zgłoszonym poprzednio projektem, podnoszono kwestię proporcjonalności sankcji za opóźnienie. Nawet, jeżeli to opóźnienie jest zawinione, to, aby ono nie oznaczało całkowitej utraty jeszcze z obowiązkiem zwrotu wraz z odsetkami otrzymanej dotacji, żeby było to na zasadach porównywalnych ze składkami ZUS lub podatkami.

Czy pani prezes Hernik chciałaby zabrać głos w tej sprawie?

Bardzo proszę.

Prezes Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Teresa Hernik:

Przychylamy się do tego rozwiązania, ponieważ sytuacje życiowe osób niepełnosprawnych w takich przypadkach są naprawdę bardzo trudne.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo, pani prezes.

Czy ktoś chciałby zabrać głos?

Nie słyszę, zatem uznaję, że sprawa jest oczywista. Jest zgoda, co do dalszej pracy nad tym projektem.

Zamykam pierwsze czytanie i stwierdzam, że nie zgłoszono wniosku o wysłuchanie publiczne w sprawie projektu tej ustawy. Zgłoszono wniosek o skierowanie tego projektu do podkomisji, w której jest już poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (druk nr 2610).

Czy jest zgoda na skierowanie projektu do podkomisji?

Nie słyszę uwag. Uznaję, że jest zgoda.

Proponuję, aby było wspólne rozpatrzenie tych projektów i wspólne sprawozdanie.

Czy jest zgoda do takiego trybu prac nad tymi projektami?

Nie słyszę uwag.

Uznaję, że tak właśnie Komisja postanowiła, aby projekty zostały rozpatrzone wspólnie i aby było wspólne sprawozdanie sporządzone przez podkomisję.

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

To tyle, jeśli chodzi o punkt pierwszy.

Przechodzimy do punktu drugiego.

Szanowni państwo, w punkcie drugim mamy projekt dezyderatu, o którego przygotowanie wnioskował pan przewodniczący Stanisław Szwed.

Jak znamy rzetelność pana przewodniczącego Stanisława Szweda to pewnie inne obowiązki go zatrzymały. Tu pani poseł Rafalska mówi, że prowadzi krajowy zjazd związku „Solidarność" a więc to oczywiste, że nie może uczestniczyć z nami w tym posiedzeniu.

Zatem ja sobie pozwolę przedstawić projekt tego dezyderatu. Jest to projekt przygotowany i uzgodniony. Prezydium Komisji Polityki Społecznej i Rodziny jednogłośnie przyjęło treść tego dezyderatu. Przyjęcie dezyderatu stanowi konsekwencję wcześniej prowadzonych dyskusji oraz wniosku, aby wobec odrzucenia projektu ustawy jeszcze raz podjąć kwestie na ile wystarczająca, pełna, skuteczna jest pomoc instytucji publicznych adresowana do Sybiraków.

Projekt dezyderatu brzmi następująco:

„Dezyderat Komisji Polityki Społecznej i Rodziny do prezesa Rady Ministrów w sprawie pomocy państwa dla Sybiraków uchwalony na posiedzeniu w dniu… Komisja Polityki Społecznej i Rodziny na posiedzeniu w dniu 8 stycznia 2014 r. rozpatrywała poselski projekt ustawy o przyznaniu świadczenia pieniężnego i renty inwalidzkiej przysługującym sybirakom-kombatantom przebywającym w latach 1939-1956 na przymusowym zesłaniu, deportacji w byłym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (druk 1657). Po analizie przedstawionego projektu oraz przeprowadzonej podczas posiedzenia Komisji dyskusji z udziałem przedstawicieli rządu i organizacji zrzeszających Sybiraków lub działających na rzecz środowiska Sybiraków – Komisja uznała, że nie należy obecnie rozszerzać uprawnień tej grupy osób i w związku z tym postanowiła zarekomendować Sejmowi odrzucenie omawianego projektu.

Równocześnie Komisja uznała, że na podstawie wniosków i propozycji zgłoszonych w toku prowadzonej dyskusji, że celowe jest regularne prowadzenie analizy skuteczności stosowanych obecnie rozwiązań, mających na celu zapewnienie wsparcia państwa dla osób, które w latach 1939-1956 przebywały na przymusowym zesłaniu lub deportacji w byłym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. W związku z tym Komisja zwraca się do pana premiera o:

1) wnikliwą analizę sytuacji zdrowotnej i socjalnej środowiska osób, które w latach 1939-1956 przebywały na przymusowym zesłaniu lub deportacji w byłym Związku

Socjalistycznych Republik Radzieckich – we współpracy z organizacjami zrzeszającymi Sybiraków;

2) ocenę, w jakim stopniu aktualne rozwiązania zapewniają skuteczną pomoc państwa dla osób z tego środowiska, w tym szczególnie o ocenę, czy w związku z treścią lub praktyką stosowania aktualnych przepisów nie dochodzi do sytuacji, w której następuje zróżnicowanie uprawnień osób będących w podobnej sytuacji;

3) analizę, w jakim stopniu realizowane są w praktyce ustawowe uprawnienia tych osób w systemie ochrony zdrowia – do korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej poza kolejnością, do świadczeń specjalistycznych bez skierowania, do bezpłatnych leków i przedmiotów medycznych;

4) ocenę, czy określone w przepisach pierwszeństwo Sybiraków do środowiskowej opieki socjalnej w miejscu zamieszkania oraz do uzyskania miejsc w domach pomocy społecznej jest w praktyce właściwie realizowane i czy ta forma pomocy jest odpowiednio skuteczna – szczególnie w związku z faktem, że pobyt w domu pomocy społecznej wiąże się z odpłatnością;

5) analizę prawidłowości systemu orzeczniczego, realizowanego wobec Sybiraków ubiegających się o rentę inwalidzką (a w konsekwencji o status osoby represjonowanej) w tym szczególnie o ocenę, czy realizowany przez ZUS system orzeczniczy zapewnia podobne standardy orzecznicze wobec Sybiraków w skali całego kraju (środowisko sygnalizuje stosowanie szczególnie restrykcyjnych praktyk w oddziale ZUS w Zielonej Górze).

W przypadku, jeśli w wyniku przeprowadzonych analiz i ocen zostanie stwierdzona potrzeba wprowadzenia nowych regulacji ustawowych lub modyfikacji istniejących – Komisja zwraca się do pana premiera o pilne przygotowanie przez rząd odpowiedniego projektu i skierowanie go do Sejmu”.

Teraz, oczywiście, trzeba skierować go do pani premier.

Otwieram dyskusję.

Proszę bardzo, pani poseł Magdalena Kochan, później – pani poseł Elżbieta Rafalska.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję.

Zgadzam się kierunkowo z tym dezyderatem. Uważam, że jest konsekwencją naszych wcześniejszych działań i obietnic składanych temu środowisku.

Co do pkt 5 i sformułowań w nim zawartych, to Sybiracy ubiegają się nie o rentę inwalidzką, tylko – o rentę inwalidy wojennego. Zatem ten nawias (ubieganie się o status osoby represjonowanej nie jest prawdziwy), bo mają status osoby represjonowanej. Ponad 70% Sybiraków posiada status inwalidy wojennego w odróżnieniu do niespełna 50%, czy nawet 40% (bo wypadły mi te liczby z głowy) kombatantów, którzy mają ten status.

Każdy z Sybiraków posiada status osoby represjonowanej. Z tym związane są określone dla tego środowiska działania państwa, które polegają na wypłacanych dodatkach, jak i na tym, z czego korzystali Sybiracy zanim przechodzili na emeryturę. Są to dodatkowe dni urlopu. Jest to 10 dni roboczych urlopu więcej, niż inni.

Zatem Sybiracy posiadają status osoby represjonowanej. Starają się nie o rentę inwalidzką, ale – o rentę inwalidy wojennego. Różnica pomiędzy tymi świadczeniami polega na tym, że renty inwalidzkiej nie można łączyć z emeryturą. Rentę inwalidy wojennego tak, określając, które z tych świadczeń będzie wypłacane w 50% a które – w 100%.

Kierunkowo, co do całości zgadzam się, ale proszę o doprecyzowanie, które jest zgodne z faktycznym systemem w pkt 5.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pani poseł Rafalska.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Dziękuję panie przewodniczący.

Również chciałam odnieść się do pkt 5, czyli analizy prawidłowości systemu orzeczniczego.

Chcę powiedzieć, że z satysfakcją stwierdzam, że została w tym punkcie zasygnalizowana szczególna sytuacja, z którą spotykam się od wielu lat ze strony tego środowiska, myślę, że nie tylko ja, ale także inni posłowie z Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Wiele osób, które starają się o uprawnienia do renty inwalidy wojennego, czy też szczególnych świadczeń związanych z utratą zdrowia na Syberii wiąże się z terenem Zielonej Góry. Jest tam wyjątkowa sytuacja, że akurat tam Sybiracy charakteryzują się szczególnie dobrym stanem zdrowia, gdybyśmy mieli porównać procent tych orzeczeń z innymi jednostkami ZUS w Polsce. To naprawdę potrzebuje szczególnej uwagi.

Nie da się tego niczym wytłumaczyć a równocześnie mamy do czynienia z orzeczeniem lekarskim, więc trudno jest prowadzić polemikę. Powinien być jakiś sygnał z naszej strony.

Jestem bardzo zadowolona, że akurat znalazł się ten punkt.

Co do rozważań, o których mówiła pani poseł – o pewnie też poprosimy ministerstwo, żeby doprecyzowało, co jest najwłaściwszym sformułowaniem, żebyśmy w tej bardzo szczegółowej dziedzinie wiedzy nie popełnili jakiegoś błędu.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji?

Bardzo proszę, pan Marek Wójcik, przedstawiciel Związku Powiatów Polskich.

Zastępca dyrektora biura Związku Powiatów Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam dwie uwagi redakcyjne.

Pierwsza dotyczy pierwszego punktu.

Państwo wypisujecie wnikliwą analizę sytuacji zdrowotnej. Obawiam się, że z punktu widzenia ochrony danych osobowych oraz ochrony i poufności bezpieczeństwa danych medycznych to nie będzie możliwe. Proponuję rozszerzenie tego zapisu. Być może taka była intencja środowiska. Przedstawiciele tego środowiska są na sali, więc z pewnością odniosą się do tego, co zaraz powiem. Chodzi o bardziej wnikliwą analizę sytuacji życiowej tych osób. Ja bym przeprowadził tę analizę, jak najszerzej. Wówczas może okazać się, że są problemy, które należy rozważyć.

Mam wątpliwości formalno-prawne, czy będzie można analizować sytuację zdrowotną tych osób, czy nie będzie to naruszenie przepisów.

Druga kwestia – mam prośbę o rozważenie propozycji korekty ostatniego zdania. Otóż, ono ogranicza się tylko do przedstawienia nowej regulacji ustawowej oraz zmiany istniejącej ustawy. Są akty niższego rzędu, które podczas przeglądu można zmienić a państwo w tym dezyderacie chcecie się odnieść tylko do delegacji ustawowych. Proponuję lekko to rozszerzyć, także o inne regulacje. Być może nie trzeba będzie zmieniać ustawy i tworzyć nowej, tylko można dokonać zmian, w którymś z aktów wykonawczych.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, przedstawiciele środowiska Sybiraków, który z panów?

Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków Grzegorz Lipowski:

Grzegorz Lipowski – wiceprezes zarządu głównego, Sybirak i senator IV i V kadencji.

Z tym tematem kolędowaliśmy po wszystkich ministerstwach, u wicepremierów, w Kancelarii Prezydenta RP, w kancelarii premiera Donalda Tuska. Wszędzie przyznawano nam rację, jeżeli chodzi o sprawę tych dwóch projektów ustaw.

Nasze zdziwienie wywołało stanowisko prezentowane na posiedzeniu Komisji w dniu 8 stycznia tego roku, kiedy wiceminister w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej przedstawił odmienne stanowisko aniżeli w słyszeliśmy resorcie. Te punkty, które są zawarte w dezyderacie w zasadzie stwierdzają fakty, ponieważ są to stwierdzone fakty. Dlatego osobiście odbieram to, że jest to przeciągnięcie w czasie, żeby nad tym jeszcze pracować. Są to stwierdzone fakty. To, co dzieje się w Zielonej Górze, to wygląda tak, że najzdrowszych Sybiraków skierowano właśnie do Zielonej Góry. Są proszeni do Wrocławia i żaden z weryfikatorów, lekarzy ZUS-u we Wrocławiu nie zmienił decyzji. Było

bardzo małe prawdopodobieństwo, aby zmienił decyzję swojego kolegi z Zielonej Góry. Tu jest sprzeczność interesów, że dzieje się to w ZUS-ie. Gdyby było to niezależne ciało, to być może ta sytuacja wyglądałaby inaczej.

Odnośnie spraw formalnych i prawnych to wypowie się pan sekretarz generalny. Natomiast nasza prośba byłaby taka, jak to, o co wnioskowałem 8 stycznia. Te dwa projekty przywrócić do debaty plenarnej, aby nie stawiać wniosku o odrzucenie ich.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Od strony regulaminowej, czyli procedury legislacji, to Komisja podjęła już decyzję i wyartykułowała ją właśnie w tej uchwale.

Nie ma takiej formalnej możliwości, aby zmienić tę decyzję, tylko Sejm może zatwierdzić tę decyzję.

Mówię teraz o kwestii biegu prac nad tamtymi projektami.

Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków Grzegorz Lipowski:

Panie przewodniczący, wtedy w posiedzeniu Komisji uczestniczyło 28 osób na 38 i wynik był 14 do 10. Tak, że zakładam, że te 10 osób byłoby po stronie za.

Natomiast w maju tego roku mieliśmy zjazd delegatów i większość dyskusji sprowadzała się do tego, że na III Zjeździe Delegatów w Jeleniej Górze w 1998 r. ówczesny minister i przedstawiciel rządu premiera Buzka, Jacek Taylor wypowiedział takie słowa: wy jesteście żywym pomnikiem historii, kraj nasz nie jest taki biedny, żeby nie wypłacić rekompensaty, która wam się należy.

To stanowisko przewijało się w poprzednim roku w piśmie Ministra Spraw Zagranicznych. Przyznano rację, że rekompensata należy się.

Taka jest opinia Biura Analiz Sejmowych, że nie pociąga to skutków gospodarczych a będzie to rekompensatą ciągle oczekiwanej sprawiedliwości społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bardzo proszę, panowie.

Potem, pan minister.

Prezes Oddziału Związku Sybiraków w Zielonej Górze Wacław Mandryk:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, jestem z Zielonej Góry, jestem prezesem Oddziału Związku Sybiraków w Zielonej Górze.

Czytając i słuchając treści dezyderatu – to skupił się on głównie na prowadzeniu analizy istniejącego stanu. Stan jest znany w Zielonej Górze i innych środowiskach w mniejszym stopniu od wielu lat. Praktycznie od 1997 r. rozmawiamy na ten temat. Mamy niezbędne dowody w zakresie stanu faktycznego. Dzisiaj ok. 4000 Sybiraków i w tym ok. 1300 z Zielonej Góry nie posiada statusu osoby represjonowanej.

Do pani wiceprzewodniczącej Kochan – chciałbym, żeby pani sprostowała, bo dzisiaj status osoby represjonowanej automatycznie… Przepraszam, inwalidztwo przyznaje status osoby represjonowanej a więc Sybiracy mieszkający w Zielonej Górze, w liczbie 1300, nie są osobami represjonowanymi.

Potwierdzam to i jest to fakt.

Sytuacja w Zielonej Górze jest w tym momencie dramatyczna. Garstka Sybiraków nie posiada tych uprawnień, co w skali kraju ma 90% Sybiraków. Jeżeli wyłączymy Zieloną Górę z tej statystyki, to średnio w kraju 90% Sybiraków posiada uprawnienia renty inwalidzkiej a więc, automatycznie, status osoby represjonowanej. W Zielonej Górze tylko 20% posiada status inwalidy wojennego i tylko 20% posiada status osoby represjonowanej.

Jeszcze raz powtarzam, to oznacza, że inwalidztwo wojenne uprawnia do uzyskania statusu osoby represjonowanej, w Zielonej Górze 80% Sybiraków nie posiada statusu osoby represjonowanej.

Ostatnio skierowaliśmy skargę do pana premiera. Odpowiedź otrzymaliśmy od pana prezesa Derdziuka. Ta odpowiedź niczym nie różni się od tych, które otrzymywaliśmy wiele lat temu. Informują nas jakie obowiązują zasady.

Jest też jedna rzecz, na bazie obowiązującego prawa w innych regionach kraju Sybiracy otrzymali te uprawnienia a, na podstawie tych samych zasad, tego samego prawa, w Zielonej Górze nie otrzymali tych uprawnień. W związku z tym, do dzisiaj nie możemy się doprosić informacji, dlaczego sytuacja w Zielonej Górze jest tak dramatyczna.

Pan prezes Derdziuk odpowiedział, że sprawdził wyrywkowo 46 wniosków i nie stwierdził naruszenia prawa. Jest tam w sumie ok. 1300 wniosków. To, co mówił mój poprzednik i też tak myślę, że dla wydłużenia sprawy kieruje się Sybiraków do Wrocławia. Kilku już było we Wrocławiu i przyjechało z tym samym stwierdzeniem i tą samą decyzją, jak w Zielonej Górze.

Jeszcze raz powtarzam, w odpowiedzi na to, co podkreśla pan prezes Derdziuk, orzecznik musi mieć pewnie fakt decyzyjny a nie może domniemywać. Do wniosku Sybiraka składanego do ZUS nie idzie wniosek, w którym prosi się o przyznanie renty z tytułu pobytu.

Tak to interpretuje prezes Derdziuk.

Z tytułu pobytu nie należy się – zgoda, ale do wniosku są dołączane zaświadczenia lekarskie lekarzy rodzinnych, specjalistów, instytutów naukowo-medycznych potwierdzających związek przyczynowy z pobytem na Syberii. Orzecznik zielonogórski nie bierze tego w ogóle pod uwagę. Jest to pewnym faktem, że w życiu zawodowym pracował i to jest koniec. Na podstawie tego faktu odrzuca wniosek. Jestem najmłodszy i mam prawie 74 lata. Jestem, że tak powiem młodzieżowym Sybirakiem. Ci pozostali Sybiracy nie doczekają, bo zanim przeprowadzimy analizy, potem ocenimy te analizy, spytamy, czy jest racja, czy nie, to Sybiracy z Zielonej Góry wymrą.

Przyjmujemy zasadę samorozwiązania się problemu…

Prosiłbym, aby w sprawie zielonogórskich Sybiraków, ZUS odpowiednio zareagował, ponieważ większość z nich ma uznaną przez orzeczników trwałą niezdolność do pracy. To jest też bardzo znamienne, że ten sam orzecznik uznaje trwałą niezdolność do pracy, lecz pozostającą bez związku przyczynowego z pobytem na Syberii, gdzie ma plik zaświadczeń lekarzy specjalistów, którzy potwierdzają prawdopodobieństwo, bo tak może lekarz napisać. Stan zdrowia wynika z przeżytych chorób i warunków życia na Syberii. W związku z tym ten stan zdrowia pogarsza się.

Prosiłbym w tym aspekcie, aby wpłynąć na ZUS i pana prezesa, gdzie wydaje się, że orzecznicy są jego pracownikami. Nie chodzi o to, aby wskazywał, ale ma prawo zwrócić uwagę, że sytuacja nie jest poprawna. Jest to sytuacja alarmująca, dlaczego w Zielonej Górze jest taki stan. Czekamy od wielu lat na odpowiedź, dlaczego jest taki stan w Zielonej Górze w porównaniu do innej części kraju. Nie uzyskujemy odpowiedzi.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Też chciałbym włączyć się do tej dyskusji.

Jak widzę, pewne rzeczy wymagają cierpliwego przypominania.

Po pierwsze, ZUS nie jest ostatecznym organem rozstrzygającym w tej sprawie. To nie jest tak, że decyzje ZUS są poza kontrolą. Podlegają one kontroli sądowej. Moim zdaniem, trudno zakładać, że sądy są wrogie Sybirakom, że sądy będą strzec interesów ZUS. Odwrotnie, mam przekonanie, że w sądach, jak w całym społeczeństwie istnieje bardzo życzliwe nastawienie do Sybiraków.

Kolejne fundamentalne pytanie, które wraca przy każdej tego typu inicjatywie i postulatach: czy wszyscy, z automatu, z mocy ustawy, powinni dostać te uprawnienia? Czy też te uprawnienia są orzekane indywidualnie? Jeżeli mielibyśmy dać wszystkim to z automatu i mocy prawa to oczywiste jest, że powinniśmy to zrobić wobec wszystkich, innych grup, które były represjonowane w podobny sposób, czyli zwłaszcza kombatantów.

Tak jak mówiła to zwłaszcza pani przewodnicząca Kochan, wśród kombatantów, czyli tych, którzy walczyli z bronią w ręku, jak powstańcy warszawscy, odsetek osób, które mają ten status, o który państwo zabiegacie jest zdecydowanie niższy od Sybiraków. Tamci kombatanci mówią nam, że nie zabiegają o to, aby z automatu wszyscy, którzy

walczyli z bronią w ręku, ale nie doznali uszczerbku na zdrowiu, żeby otrzymywali te uprawnienia.

Jeżeli pozostajemy przy indywidualnym postępowaniu to trzeba powiedzieć, że – po pierwsze – orzecznicy ZUS są niezawiśli wobec prezesa ZUS. Myślę, że to, co pan sugeruje byłoby bardzo niebezpieczne – chodzi o to, co proponuje pan prezes z Zielonej Góry, że prezes ZUS powinien wydać swoim pracownikom jakiekolwiek zalecenia. Orzecznik ma być niezawisły w swojej ocenie. Natomiast jego orzeczenie podlega kontroli ZUS oraz sądu.

Teraz trzeba dopowiedzieć, skąd ten Wrocław i Szczecin, bo panowie tak mówicie, jakby była to jakaś nowa biurokratyczna uciążliwość wymyślona przez ZUS. Otóż, prezes ZUS powiedział na spotkaniu, które zorganizowałem z państwa inicjatywy, że każdy, kto czuje się nieuczciwie potraktowany przez odział ZUS w Zielonej Górze i ma poczucie, że jego wniosek nie jest rozpatrywany obiektywnie, może wystąpić o rozpatrzenie swojego wniosku przez inne oddziały ZUS a w szczególności oddział w Szczecinie lub Wrocławiu.

Jeszcze jedna rzecz – jeżeli pojawiają się nowe okoliczności uzasadniające przyznanie takiego statusu to można ponowić wniosek i na nowo z nim wystąpić. Stąd propozycja prezesa Derdziuka, że jest on otwarty na to, żeby ominąć ZUS w Zielonej Górze, skoro jest posądzany o nierzetelność i, żeby te wnioski były rozpatrywane w innym oddziale ZUS, czyli w Szczecinie albo we Wrocławiu. Są to jakby najbliższe oddziały względem Zielonej Góry.

Reasumując – nadal stoję na stanowisku, że te wnioski muszą być rozpatrywane indywidualnie. To nie może być przyznanie statusu z mocy ustawy. Państwo wielokrotnie mówiliście o osobie w identycznej sytuacji.

Z wyjaśnień orzeczników wynika, że dwie osoby przebywające w tym samym miejscu mogą zupełnie inaczej reagować na tę samą sytuację. To znaczy, że u jednej osoby mogą powstać skutki w stanie zdrowia, które dzisiaj są potwierdzane i są podstawą do przyznania tych świadczeń, a u drugiej osoby, która przebywała w tym samym miejscu i w tych samych warunkach, nie musiały wystąpić takie skutki. To musi być wyjaśnione w tym indywidualnym trybie.

Stąd, w moim przekonaniu, nie tylko 8 stycznia br., ale także wcześniej dyskutowaliśmy o tych wnioskach i przy corocznej dyskusji nad informacją szefa Urzędu ds. Kombatantów mówiliśmy o tym, że dzisiaj najważniejsze jest (tu wracamy do postulatów pana Marka Wójcika ze Związku Powiatów Polskich), aby właściwie adresować tę indywidualną pomoc w obszarach, w których środowisko Sybiraków, kombatantów, represjonowanych sygnalizuje o szczególnych potrzebach i postuluje jakąś zintensyfikowaną pomoc ze strony państwa. Chodzi o dostęp do świadczeń zdrowotnych. To jest oczywiste ze względu na wiek i przejścia, więc ta pomoc zdrowotna jest szczególnie potrzebna. Musimy też trafiać z indywidualną pomocą socjalną do osób, które znajdują się w szczególnie trudnej sytuacji.

W moim przekonaniu ten pkt 1, w brzmieniu jakie jest zaproponowane w projekcie dezyderatu, jest uzasadniony. Nie tyle chodzi o indywidualną analizę sytuacji konkretnych osób, ale o ocenę, ile jest skarg np. na brak dostępu do świadczeń zdrowotnych. Gdzie pojawiają się te skargi? Są szpitale przyjazne kombatantom i represjonowanym, co szef urzędu zainicjował. W różnych regionach różnie się to dzieje. Tam, gdzie współpraca z marszałkami przebiega właściwie, to z tego, co słyszę, pełnomocnicy marszałków dbają o to, aby tę przyjazność zapewnić.

Wydaje się, że ten pkt 1 może pozostać w takim brzmieniu w jakim jest.

Chciałbym prosić o pomoc w wyjaśnieniu tej kwestii w pkt 5, która była sygnalizowana przez panią przewodniczącą Magdalenę Kochan. Natomiast w tym końcowym zdaniu tak jak sugerował pan Marek Wójcik można wykreślić słowo „ustawowy” i wtedy będzie to ocena wszystkich istniejących regulacji, na ile one wymagają uzupełnienia, czy modyfikacji.

To tylko, jeśli chodzi o mój głos w dyskusji.

Kto z państwa jeszcze chciałby?

Bardzo proszę, pan minister Marek Bucior.

Podsekretarz stanu w MPiPS Marek Bucior:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, właściwie po wyjaśnieniach pana przewodniczącego nie mam nic do dodania, dodam tylko jedno. Stanowiska przedstawione przez przedstawiciela Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej to są stanowiska Rady Ministrów przyjęte formalnie przez Radę Ministrów, inne stanowiska nie były tu przedstawiane.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze?

Pan prezes, bardzo proszę.

Prezes Oddziału Związku Sybiraków w Zielonej Górze Wacław Mandryk:

Panie przewodniczący, muszę wypowiedzieć jeszcze kilka uwag do tej sprawy.

Sądy praktycznie tego nie odrzucają. Są to pojedyncze przypadki, że decyzje ZUS są zmieniane przez sądy. Na 1300 wniosków odrzuconych przez ZUS tylko kilkanaście wniosków zostało zmienione przez sądy. Nie jest to naprawdę problem interpretacji, czy jakiegoś specyficznego podejścia do orzeczników zielonogórskich. Albo są niekompetentni albo robią to świadomie. Tak można to ocenić. Przedstawiciele Instytutu Collegium Medicum w osobach profesorów nauk medycznych jednoznacznie oświadczają, że to, co obserwują w Zielonej Górze to jest niekompetentne albo jest to robione świadomie.

Prosiłbym, aby uwzględnić ten element i coś zrobić z tym fantem w Zielonej Górze. Dokumenty dołączane do wniosków, dokumenty medyczne w pełni uzasadniają przyznanie statusu osoby represjonowanej, czyli tego inwalidztwa wojennego, co automatycznie pozwala uzyskać status osoby represjonowanej. Nie ma żadnych przeszkód, tylko orzecznicy w Zielonej Górze nie uznają tych dokumentów lekarskich.

Stąd mój apel, żeby zająć się dogłębnie tym tematem, bo 46 sprawdzonych wniosków na 1300 to jest zero.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Rafalska, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Chciałam powiedzieć parę zdań, ponieważ po raz pierwszy z tym problemem spotkałam się kiedy byłam senatorem a więc było to dziewięć lat temu.

Pamiętam, że przez okres pełnienia mandatów parlamentarnych ciągle trafiały do mnie interwencje z Zielonej Góry. Pisałam do ministerstwa w tej sprawie. Rzeczywiście, bardzo szczegółowo analizując te wszystkie dane skłaniam się do tego, co mówił pan przewodniczący, że mamy dzisiaj bardzo zastałą sytuację, która jest bardzo trudna do wyjaśnienia.

Mówię do pana przewodniczącego Komisji.

Jestem bardziej skłonna stwierdzić, że to błędna linia orzecznicza powoduje taką sytuację niż zróżnicowanie stanu zdrowia dwóch osób przebywających w podobnych warunkach. Tych przykładów jest tak wiele, że musiałby być nadzwyczajny zbieg okoliczności, żeby akurat wszystkie dotyczyły osób zamieszkałych w Zielonej Górze. Sama nie mam pomysłu na to. Te osoby, które starały się, są już w zaawansowanym wieku. Dla nich uciążliwe jest jeżdżenie do Wrocławia, czy Szczecina, przechodzenia jeszcze raz tej drogi. One są już zniechęcone. Równocześnie ta dokumentacja obrosła.

Możemy się bić w piersi, że nie było wcześniej radykalniejszych działań. Jesteśmy teraz bezradni wobec faktu, że są to orzeczenia lekarskie.

Chciałabym, abyśmy wykazali sporo zrozumienia i zaufania do tego, że jeżeli mówimy, że dotyczy to jednego ośrodka w Zielonej Górze, to znaczy, że tak jest. Nie ma tutaj Rzeszowa, Krakowa i nikt więcej nie zgłasza się z podobną sytuacją.

To tyle.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę jeszcze pana dyrektora Lisa w kwestii pkt 5 – chodzi o rentę inwalidzką i status osoby represjonowanej. Gdyby pan dyrektor zechciał nam wyjaśnić…

Dyrektor Biura Dyrektora Generalnego Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Tomasz Lis:

Niestety, mamy do czynienia z niefortunnym określeniem legitymacji, którą wydaje ZUS dla osób, które zostały inwalidami w wyniku pobytu w obozie niemieckim, czy to na Syberii. Oni dostają legitymację osoby represjonowanej.

Potocznie o wszystkich osobach represjonowanych z art. 4 w ustawie kombatanckiej mówi się represjonowany. Jedno pojęcie odnosi się do dwóch różnych kategorii osób.

Zwracaliśmy uwagę, jak w 2002 r. była wprowadzana legitymacja osoby represjonowanej, że ona będzie powodowała takie komplikacje terminologiczne. Nie zostało to uwzględnione, stąd czasami są z tym problemy.

Zarówno pani poseł, jak i pan mają rację…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

…czyli zapis z pkt 5 w świetle różnych interpretacji…

Dyrektor Biura Dyrektora Generalnego UdSKiOR Tomasz Lis:

…jest prawidłowy.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie dyrektorze, proszę zaproponować, jak powinniśmy zredagować pkt 5, aby był precyzyjny.

Zastępca dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych MPiPS Zbigniew Januszek:

Z faktu, że w legitymacji inwalidy wojennego jest taki, czy inny wpis, nie można wyciągać ogólnego wniosku o obowiązującym w naszym kraju stanie prawnym.

Pojęcie osoby represjonowanej a pojęcie inwalidy wojennego, to dwa różne pojęcia. Pan przewodniczący bardzo wyraźnie to wyjaśnił.

Jeżeli w dezyderacie, który będzie upubliczniony i będzie funkcjonował, będziemy używać określeń wprowadzających w błąd, to będzie to nieprawidłowe. Sybiracy, którzy mają status osoby represjonowanej są uznani za kombatantów i mają uprawnienia kombatanckie, ale występują tylko i wyłącznie o jedną rzecz, czyli o rentę inwalidy wojennego. W związku z tym, w pkt 5 należałoby zapisać, że państwo występujecie o analizę nieprawidłowości systemu orzeczniczego realizowanego wobec Sybiraków ubiegających się o rentę inwalidy wojennego – koniec kropka, o nic więcej – w tym, w szczególności, o ocenę, czy realizowany przez ZUS system orzeczniczy zapewnia podobne standardy.

Osobiście sugerowałbym wykreślenie tej treści w nawiasie. Dlatego, że stygmatyzujecie w upublicznionym dezyderacie, oddział w Zielonej Górze. Mamy taką sytuację: jeżeli chcemy być sędzią, to mamy dwa zeznania – ZUS od kilku lat mówi, że w Zielonej Górze nic specjalnego nie dzieje się, strona zainteresowana mówi, że jest to akurat w Zielonej Górze.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Panie dyrektorze, rozumiem, że wykreślimy ten pierwszy nawias, czyli w konsekwencji o status osoby represjonowanej…

Poseł Magdalena Kochan (PO):

…i renty inwalidy wojennego.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

…i ubiegającej się o rentę inwalidy wojennego. Tu wykreślimy nawias, który później występuje. Natomiast to, że środowisko sygnalizuje, pozostawimy, ponieważ jest to zgodne z prawdą. Jest to istota sporu, który wymaga wyjaśnienia.

Szanowni państwo, czy tak zaproponowany projekt zyskuje akceptację Komisji?

Nie słyszę uwag.

Dezyderat będzie przekazany do prezesa Rady Ministrów, ale potem w tekście będzie „pani premier", bo w tekście pojawia się sformułowanie dotyczące osoby premiera.

Czy jest akceptacja dla takiego brzmienia?

Nie słyszę uwag, dziękuję.

Zatem rozumiem, że Komisja przyjęła dezyderat z tymi korektami, które ustaliliśmy.

Panie ministrze, będziemy prosić na tą szczególnie wnikliwą i staranną analizę, oczywiście, w porozumieniu z szefem Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych a także z Ministrem Zdrowia, aby wraz z NFZ zarejestrować pojawiające się skargi i sposób postępowania w oparciu o te skargi.

Proszę bardzo, jeszcze pan sekretarz ze Związku Sybiraków.

Sekretarz generalny Zarządu Głównego Związku Sybiraków Stanisław Sikorski:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie posłanki i panowie posłowie, posiedzenie Komisji miało miejsce 8 stycznia br. Został wtedy zgłoszony wniosek o odrzucenia projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Podstawowym punktem było, jak wówczas zakomunikował wiceminister pracy, wieczorne posiedzenie Rady Ministrów 7 stycznia. Komunikat brzmiał następująco: Rada Ministrów wczoraj wieczorem zajęła negatywne stanowisko. Następnie stwierdzam co następuje. Stanowisko Rady Ministrów z uzasadnieniem ukazuje się 13 stycznia, a nie 8 stycznia, ani w przeddzień.

W związku z tym, Komisja nie dysponowała pełnym uzasadnieniem Rady Ministrów, żeby podjąć taką decyzję.

Chcę stwierdzić, że w uzasadnieniu są ewidentne błędy. Stwierdza się tak, że jeżeli przyzna się inwalidztwo to ten ktoś będzie otrzymywał pełną emeryturę i pełną rentę. To, oczywiście, wskazuje na inną wysokość wydatków…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie sekretarzu, nie wracamy do dyskusji o tamtej ustawie, tamto było wyjaśnianie w związku z państwa skargami do premiera i Marszałka Sejmu RP.

Dzisiaj dyskusja jest o dezyderacie i projekt dezyderatu został przyjęty przez Komisję a, zatem, ten projekt jest ustalony.

Sekretarz generalny Zarządu Głównego Związku Sybiraków Stanisław Sikorski:

Panie przewodniczący, formalnie podnoszę, że decyzja Komisji była podjęta na niewłaściwych dokumentach a właściwie ich nie było.

W związku z tym mam pytanie: czy Komisja nie powinna wrócić do tych obrad i dyskusji opierając się na właściwych dokumentach?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Nie powinna.

Na tym kończymy.

Sekretarz generalny Zarządu Głównego Związku Sybiraków Stanisław Sikorski:

To chcę jeszcze podnieść, że występuje w tym rozwiązaniu prawnym ewidentny konflikt interesów. Rzecznik ZUS jest pracownikiem ZUS, fundusze ZUS w dużym stopniu są kontrolowane przez budżet. W związku z tym ma to swoje znaczenie. Do takiego orzecznictwa powinna być powołana zupełnie niezależna instytucja lub organizacja. Obojętnie, jak będzie się nazywała, ale musi być zupełnie niezależna.

Chcę również podać, że podnosi się o duże obciążenie z tego tytułu budżet, gdyby te postulaty zostały spełnione. Otóż, na dzisiaj ok. 4000 Sybiraków nie posiada uprawnień inwalidy. Jeżeli przyjmiemy tę cyfrę i wysokość renty inwalidzkiej, to obciążenie dla budżetu wynosiłoby miesięcznie w granicach 3400 tys. zł. W skali roku będzie to ok. 40.000 tys. zł. Już ponad 10% Sybiraków rocznie odchodzi. Wydaje się za zasadne to, co podniósł pan dyrektor, że dotychczasowe rozwiązania prawne nasuwają poważne wątpliwości. Według nas osoba, która została uznana za represjonowaną na podstawie represji od 17 września 1939 r., a niektóre osoby były represjonowane nawet kilkanaście lat, to te osoby uzyskały już uprawnienia jako osoby represjonowane…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Przepraszam bardzo, muszę panu przerwać.

Na tym wyczerpaliśmy porządek posiedzenia.

Za chwilę są głosowania.

Szanowni państwo, wrócimy do tematu, jak pojawi się odpowiedź Prezesa Rady Ministrów na dezyderat, wtedy odbędziemy dyskusję nad odpowiedzią.

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.